

Wstęp

Prezentowany numer „Sztuki Edycji”, noszący podtytuł *Egodokumenty*, stanowi kontynuację numeru poprzedniego – *Poza historią literatury: nieznane archiwalia, inedita, problemy recepcji*, w którym koncentrowaliśmy się na problematyce związanej z mniej lub całkowicie nieznanymi źródłami oraz zapoznanymi tekstami. Podział na dwa bliskie sobie tematycznie numery wynikał ze względów praktycznych: zaproponowana problematyka znalazła tak żywy oddźwięk u Autorów, że nie sposób było pomieścić wszystkich artykułów w jednym, nawet obszernym numerze. O czym to świadczy? Nie tyle nawet, że temat stał się modny, ile o jego podstawowym, „podręcznym” charakterze. Każdy bowiem, kto para się edytorską teorią lub praktyką, na jakimś etapie pracy natrafia na nieodkryte archiwalia bądź dzieła nieznane, nieukończone, niekanoniczne, inedita, wreszcie – egodokumenty.

Pojęcia „egodokumenty” używa się częściej w naukach historycznych i społecznych, filologii termin ten służy rzadziej. Zdefiniował go w 1958 roku holenderski historyk i filolog Jacob Presser, którego zamiarem było wskazanie, że w grupie dokumentów pisanych w pierwszej osobie są takie, których autor i jego przeżycia są głównym przedmiotem narracji¹. Koncepcję tę rozwinęli inni, podkreślając, że wagę dla badań historycznych mają nie tylko materiały pierwszoosobowe o charakterze oficjalnym (testamenty, zeznania), ale i te o charakterze prywatnym, w wielu wypadkach – mające artystyczny charakter, jak *silva rerum*, notatki na marginesach ksiąg czy rysunki². Tak rozumianym „egodokumentom” blisko już do filologii, a zwłaszcza współczesnego edytorstwa, w badaniach nad tekstem wykorzystuje się wszelkie, nawet najdrobniejsze materiały autobiograficzne.

¹ S. Roszak, *Ego-Documents – Some Remarks about Polish and European Historiographical and Methodological Experience*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 2013, nr 8, s. 27.

² *Ibidem*, s. 29.

Dlaczego zaproponowaliśmy określenie „egodokumenty”, a nie – ugruntowane w naukach humanistycznych – „dokumenty życia osobistego”, „intymistykę” czy (stosowane rzadziej) „piśmiennictwo przestrzeni prywatnej”, „samoświadectwo”? Ważne są tu ekonomia języka i zwartość słowa „egodokumenty”, a także jego znaczeniowa precyzja. Wybierając terminologię charakterystyczną dla nauk społecznych, chcieliśmy również podkreślić społeczne znaczenie omawianych w poszczególnych artykułach materiałów, które tyleż mówią o piszącym dziennik, list czy wspomnienie autorze, co o kulturze i prawidłowościach rozwoju wspólnoty, w której funkcjonował.

Zainteresowanie egodokumentami przybiera także we współczesnym edytorstwie naukowym formy inne niż te ustalone w tradycji. Traktowane są już nie tylko jako materiały pomocnicze przy ustalaniu historii przemian tekstu czy postaci najbliższej intencji autora, lecz stanowią podstawę odrębnych wydań. Upodmiotowiają się i stają **tekstem głównym**. Dość wyliczyć najnowsze i liczne edycje korespondencji, dzienników, wspomnień, w których nie są postrzegane już wyłącznie jako obowiązkowa część (zwykle tomy ostatnie) pism zbiorowych danego autora. To podstawa samodzielnych wydań, nawet w sytuacji, gdy nie ma pełnej krytycznej edycji dzieł wszystkich.

Pomieszczone w prezentowanym numerze „Sztuki Edycji” artykuły odzwierciedlają charakterystyczną dla współczesnej filologii uważność na poszukiwanie związków między życiem literackim i społecznym. Sytuują się zatem – w przekonaniu piszących te słowa – na pograniczu społecznej historii literatury i edytorstwa.

W numerze pisma po raz pierwszy pojawia się dział *Studzy wielkości. Rozmowy o edytorstwie*. Cykl rozpoczyna rozmowa Wojciecha Kruszeńskiego i Dariusza Pachockiego z Józefem Fertem, wybitnym edytorem dzieł Cypriana Norwida, Józefa Czechowicza, Teofila Lenartowicz, Zbigniewa Herberta. Warto podkreślić, że wywiad jako gatunek także można zakwalifikować do grupy egodokumentów. W tym wypadku możemy mówić nawet o egodokumentacie „drugiego stopnia”: edytor opowiada wszak o własnej pracy (a więc jest to autokomentarz) nad materiałami autobiograficznymi innych autorów.

Część główną numeru otwiera artykuł Beaty Utkowskiej, która swoje rozważania nad dziennikami Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta skupiła na zagadnieniach archiwalnych i edytorskich. Badaczkę interesowały w szczególności relacje zachodzące między archiwami obu pisarzy a ich diariuszami, w tym także edycjami. Ich analiza, wsparta dogłębными badaniami tekstologicznymi, skłania autorkę do wysnucia wniosku, że omawiane edycje naukowe, mimo usilnych starań edytorów, reprezentują nie tylko intencję autora, ale także w jakimś stopniu edytora.

Postać Żeromskiego powraca również w szkicu Moniki Gabrys-Sławińskiej. Jego podstawę źródłową stanowią egodokumenty Henryki z Rodziewiczów Witkiewicz, żony Jana Koszyc Witkiewicza, pasierbicy Żeromskiego i podopiecznej Bolesława Prusa. Co warto podkreślić, badaczce udaje się nie stracić z oczu autorki listów i wspomnień na rzecz tak ważnych dla kultury polskiej postaci pozostających w jej najbliższym otoczeniu. Nie było to zadanie łatwe, gdyż Henryka Witkiewicz intencjonalnie chowała się w ich cieniu. W swoich wspomnieniach wprost bowiem zadeklarowała, że „w tym pamiętniku nie o moją osobę chodzi, ciekawsze są zdarzenia i ludzie inni – więc tak będę się starać”.

Piotr Bordzoł w artykule *Warszawsko-grodziński trójkąt (auto)biograficzny. Listy Leopolda Méyeta do Wilhelminy Zyndram-Kościałkowskiej* analizuje dwa typy egodokumentów: wspomnianą w tytule korespondencję oraz testament Leopolda Méyeta. Autor oświetla przede wszystkim postać warszawskiego prawnika i plenipotenty Elizy

Orzeszkowej. Jak zauważa Bordzoł, listy Méyeta do Kościałkowskiej stanowią interesujący awers relacji, jaka łączyła go z autorką *Nad Niemnem*. Nie ona jednak stanowi główny rdzeń rozważań. Omawiana korespondencja została wyzyskana jako świadectwo egzystencji ważnego badacza i edytora literatury polskiej.

W artykule *Spuścizna piśmienna Teodory Męczkowskiej w badaniach nad dziejami polskiego ruchu kobiecego* Agata Zawiszewska poddaje refleksji dorobek jednej z polskich emancypantek, która podobnie jak Izabela Moszczeńska-Rzepecka (1864–1941) czy Cecylia Walewska (1859–1940), pozostawiła po sobie obszerne archiwum rękopisów i maszynopisów, m.in. wspomnienia. Męczkowska była nauczycielką, publicystką, autorką podręczników, działaczką, studiowała nauki fizyczne i przyrodnicze. Zawiszewska proponuje dokładne przebadanie spuścizny Męczkowskiej (w tym – egodokumentów) i opublikowanie tekstów jej autorstwa, co znacząco wzbogaciłoby stan wiedzy na temat historii kobiet.

Z cienia, ale tym razem historii literatury, Paulina Przepiórka wydobywa zapoznanego pisarza przełomu XIX i XX wieku, Macieja Szukiewicza. Świąteczną okazją po temu stała się analiza trzech zbiorów jego wspomnień. Teksty te, zdaniem autorki artykułu, można traktować jako nieoficjalną kronikę Młodej Polski, w której Szukiewicz przedstawił życie artystycznej bohemy Krakowa przełomu XIX i XX wieku. Stanowią one nie tylko ciekawostkę literacką, ale także duże wyzwanie edytorskie ze względu na trudności z wyborem podstawy wydania i konieczność sporządzenia obszernych objaśnień.

Interesującym problemom edytorskim został poświęcony artykuł Grażyny Legutko. Badaczka omawia w nim trudności wynikłe podczas pracy nad krytycznym wydaniem *Pamiętnika* Wacława Sieroszewskiego. Ich źródłem były nie tylko skomplikowany proces odczytywania i porządkowania rękopisów, ale także konstrukcja memuarów pisarza, której istotną cechą stanowią odwołania do korespondencji wzajemnej Wacława Sieroszewskiego i jego żony Stefanii. Pojawiające się w tym wypadku bezpośrednie wpisanie listów w strukturę wspomnień wymusza konieczność uporządkowania w pierwszej kolejności tych pierwszych materiałów.

Maciej Libich wykonał kwerendę w warszawskim Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, gdzie badał prowadzony w latach 1930–1992 *Dziennik* poetki Anny Pogonowskiej (warto dodać, przechowywany w aż dwunastu teczках). Jego artykuł stanowi próbę opisanie dzieła, wskazania cech dokumentu oraz zarysowania jego wstępnej charakterystyki. Jak wskazuje autor: „[...] dziennik Pogonowskiej to imponujący – nie jedynie ze względu na swoją objętość – zbiór polityczno-historycznych refleksji, intymnych zapisów i notatek warsztatowych”.

Barbara Tyszkiewicz podjęła się z kolei omówienia korespondencji Stefanii Skwarczyńskiej z Jerzym Zawieyskim z lat 1948–1968. Skupiając się w głównej mierze na wybitnej naukowczyni, analizuje praktyczne zastosowanie elementów wyróżnionych w jej słynnej *Teorii listu* w prywatnej korespondencji, tu na przykładzie listów z pisarzem.

Część poświęconą „dokumentom i manuskryptom” otwiera artykuł Anny Petlak, która przypomina postać Wincentego Ignacego Marewicza, poety tworzącego w oświeceniu, i prezentuje opracowanie tekstu jego autorstwa pt. *Ofiara dla Ojczyzny... roku 1792, maja dnia 14 w Wilnie*. Poeta zobowiązał się w nim do przekazania Rzeczypospolitej – znajdującej się w obliczu wojny – swego majątku.

Agnieszka Bąbel przedstawia list polskiego malarza Walerego Brochockiego do Marii z Trębickich-Faleńskiej, żony poety Felicjana Faleńskiego, napisany podczas pobytu w Chicago w czasie Wystawy Światowej w 1893 roku. We wprowadzeniu

Wstęp

do dokumentu autorka obszernie opisuje charakter wystawy, jej niespotykany rozmach (27,5 milionów zwiedzających), a także reakcje, jakie wywołała w Polsce. Wreszcie – przybliży postaci Brochockiego oraz Faleńskiej.

Monika Bednarczuk wybiera literaturę wspomnieniową, aby przypomnieć postać Józefy Kodis z Krzyżanowskich. Autorka rekonstruuje niezwykle ciekawą biografię filozofki i działaczki oświatowej, rozpiętej – jak pisze – „między Cesarstwem Rosyjskim, Szwajcarią, Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej i Drugą Rzeczypospolitą”. Co ważne, osadza ją, wykazując się ogromną erudycją, w geograficznym i społecznym kontekście, przywołując m.in. życiorysy innych kobiet z pokolenia radykalnej inteligencji popowstaniowej. Wszystkie te perspektywy spaja metoda mapowania biografii.

Magdalena Budnik już po raz drugi sięga natomiast po nieznaną diariusz Janiny Konarskiej, dając swemu artykułowi podtytuł: *Początki francuskiego wychodźstwa Słonimskich (od 22 września 1939 roku do 7 listopada 1939 roku)*. Opracowuje kolejną część zapisków Janiny Konarskiej, żony Antoniego Słonimskiego, sporządzonych w okresie wojennego wychodźstwa małżeństwa.

Dariusz Pachocki prezentuje zaś wybór listów przesyłanych między Jerzym Giedroyciem i Leopoldem Tyrmandem w latach 1966–1967, skupiając się na treściach dotyczących wydań dzieł pisarza. We wstępie do opracowania autor przybliży sytuację Tyrmanda w okresie powojennym, pisząc o jego powrocie do Polski w 1945 roku, zdobyciu uznania i ponownym wyjeździe w 1965 roku.

*Kamila Budrowska
Wiktor Gardocki
Katarzyna Kościewicz*